PISMO INFORMACYJNO-KULTURALNE WSCHODNIEJ BIAŁOSTOCCZYZNY

LISTOPAD, CENA 900 zł

Czasopis



BIAŁYSTOK·BIELSK PODLASKI·HAJNÓWKA·SIEMIATYCZE·SOKÓŁKA

POWRACAMY...

Pojawiamy się więc znowu. Mamy nadzieję, że tym razem na dłużej. Przerwanie wydawania naszego pisma spowodowały trudności techniczno-finansowe. Dotychczasowe numery pokazały, że poruszana przez nas tematyka jest potrzebna i interesująca dla wielu czytelników. Ostatnie wydarzenia – zarówno tragiczne, jak spalenie cerkwi na Grabarce, jak też ważne z innego względu (np. wprowadzenie nauczania religii do szkół) – dowiodły, że rzetelne informowanie o życiu i kulturze naszej społeczności jest konieczne, gdyż tylko w ten sposób można uchronić się przed manipulacją i ukrywaniem prawdy. Aby temu sprostać nadal prosimy o nadsyłanie uwag, informacji i materiałów.

REDAKCJA

РЕЛІГІЯ У ШКОЛАХ

Ад гэтага навучальнага года ў прадшколлях ды ўсіх школах уведзена навучанне Божага закона. І хаця, як паказваюць статыстыкі, большасць грамадзян Рэчыпаспалітай выказваецца супраць, ніхто і нішто гэтага не зменіць. У такой важнай для грамадскасці справе хапіла толькі волі каталіцкага епіскапату ды некалькіх клерыкалаў з урадавых колаў. Не была праведзена ніякая кансультацыя з іншымі зацікаўленымі бакамі, у тым ліку і з прадстаўнікамі Экуменічнай рады (у ёй згуртаваны хрысціянскія рэлігіі, афіцыйна прызнаныя дзяржаўнымі ўладамі). Не было б таксама лішнім клопатам даведацца, што думаюць пра гэта ўсе жыхары Рэчыпаспалітай (у цывілізаваных дзяржавах адносна такіх спраў праводзіцца рэферэндум).

Аб'ектыўных наглядальнікаў вельмі здзіўляе хуткасць, з якой Міністэрства нацыянальнай адукацыі ўвяло новы прадмет у школьныя праграмы. Недахоп катэхетаў, праграмаў, падручнікаў падказваў бы хутчэй, каб сур'ёзна падрыхтавацца да ўсяго да ўвядзення рэлігію прыкладна цераз год.

c. d. na str. 2

Język życia cerkiewnego albo białostocka wieża Babel

Prawosławie spośród innych religii i wyznań wyróżnia się szczególnie silnym udziałem słowa. Prawosławni wierni łączą się z Bogiem w duchu i modlitwie przy pomocy słowa w bogatej i pięknej formie – słowa wypowiadanego ustami duchownych, chóru oraz osób biorących udział w nabożeństwie.

W zależności od charakteru służby cerkiewnej, rodzaju nabożeństwa i celu modlitwy słowo to przybiera różne kształty, ton, melodię. Każdy wyznawca prawosława traktuje to jako szczególne bogactwo i Dar Boży.

Ogólnie głównym przeznaczeniem słowa jest przede wszystkim pomoc we wzajemnym porozumiewaniu się. Wychodząc z tego założenia większość kościołów (również prawosławnych) już dość dawno wprowadziło język najbardziej zrozumiały dla większości swoich wiernych – najczęściej jest to język narodowy danej społeczności.

c. d. na str. 3

НАШ АГЛЯД

Z zachodu

* W dniach 1–3 września br. odbył się w Cleveland (USA) XIX Zjazd Białorusinów Ameryki Północnej. Udział wzięli także goście z wielu krajów świata, w tym liczna grupa uczestników z BSRR i Białostocczyzny.

Z kraju

* W nocy z 12 na 13 lipca została podpalona cerkiew na Świętej Górze Grabarce. Świątynia uległa całkowitemu spaleniu.
* W dniach 13–15 lipca odbył się w Gródku I Festiwal Muzyki Młodej Białorusi „Basovišča 90". Organizatorem festiwalu było Białoruskie Zrzeszenie Studentów i Gminny Ośrodek Kultury w Gródku. Udział w festiwalu wzięło wielu znanych wykonawców, m.in. S. Sokałaŭ-Vojuš, zespoły rockowe Ulis i Mroja.

c. d. na str. 6

REFLEKSJE PO POŻARZE NA ŚWIĘTEJ GÓRZE GRABARCE

12 lipce, około godz. 11-tej w nocy została podpalona i doszczętnie spłonęła cerkiew **Praabražeńnia Haspodniaha na Światoj Hary Grabarcy**. Myślę, iż kilka niedopalonych ścian nie zmienia faktu, że z cerkwi nie pozostało praktycznie nic. Wszystkimi nami wstrząsnęła ta straszna wiadomość, która w piątek 13 lipca rozchodziła się lotem błyskawicy. Spłonęła cerkiew, do której prawosławni w Polsce tak bardzo byli przywiązani, cerkiew – symbol. Nie zapomni jej nikt, kto chociaż raz obszedł ją dookoła na kola-

c. d. na str. 2

Czy białoruscy biznesmeni z zachodu zainwestują we wschodnią Białostocczyznę?

Sytuacja ekonomiczna większości gmin wschodniej Białostocczyzny jest tragiczna. W porównaniu do reszty kraju, a nawet zachodniej części województwa przeraża niski poziom życia mieszkańców i brak jakiegokolwiek rozwoju. Przede wszystkim odnosi się to do rolnictwa, gdyż praktycznie nie ma tu lokalnych ośrodków przetwórstwa, drobnego przemysłu, rozwiniętych usług. Ludność pracuje więc głównie na roli lub dojeżdża do pobliskich miast.

Poza tym większość mieszkańców stanowią ludzie w starszym wieku, przeważnie emeryci i renciści. Gospodarstwa rolne są zacofane. Świadczy o tym istniejąca infrastruktura techniczna (przeważnie drewniane, często kryte słomą budynki, brak bieżącej wody, konie jako wciąż podstawowa siła pociągowa). Oprócz wprowadzenia maszyn i urządzeń rolniczych, metody gospodarowania są na poziomie, który inne kraje osiągnęły kilkadziesiąt lat temu. Dość powiedzieć, że wsie niemieckie już w okresie przedwojennym posiadały elektryczność, wodną kanalizację, oraz podstawowe maszyny, a np. najbardziej zmechanizowana produkcja zboża na Białostocczyźnie wg danych amerykańskich odpowiada metodom jakie tamtejsi farmerzy stosowali już w końcu lat czterdziestych. Dochodzi do tego bardzo słaba jakość gleb (przeważają grunty V i VI klasy). Stąd niska, małoefektywna produkcja i jeżeli nawet w wielu wsiach są gospodarze w mniemaniu ogółu „bogaci", to płacą za to często nadludzkim, wręcz heroicznym wysiłkiem, gdyż nadal praca fizyczna jest w wielu przypadkach niezastąpiona. Poza tym samo określenie „bogactwo" jest dyskusyjne, gdyż rolnicy ci większość wypracowanych dochodów przekazują swoim dzieciom w mieście.

Oczywiście taka sytuacja nie jest zdrowa. Dodatkowo komplikują ją ogólne trudności kraju a władze centralne tym regionem nie są zainteresowane. Z punktu widzenia całości polskiej gospodarki istotnie tereny te nie odgrywają wielkiej roli. Poza kilkoma większymi zakładami przemysłowymi, małowydajne rolnictwo praktycznie nie stanowi przecież żadnego majątku. Nawet więc, gdy minie recesja gospodarcza nie należy się spodziewać najmniejszego zainteresowania rozwojem regionu ze strony władz.

Z drugiej strony nie będzie chyba też hamowania jakichkolwiek inicjatyw lokalnych, gdyż już obecnie istnieją duże swobody w tym zakresie. Cóż z tego, gdy barierą nie do pokonania wciąż pozostają trudności finansowe, a miejscowym samorządom brakuje pomysłów i koncepcji.

Istotną pomocą mogącą przyczynić się do pobudzenia gospodarki wschodnich gmin Białostocczyzny może być odpowiednio zainwestowany kapitał zachodni oraz pomoc doradcza w tym zakresie. Ze względu na to, że tereny te zamieszkują głównie Białorusini, bądź ludność pochodzenia białoruskiego, zainteresowani tym mogą być przede wszystkim emigranci białoruscy mieszkający w Europie Zachodniej, USA i Kanadzie. Wśród tej emigracji, powstałej głównie z uchodźców po ostatniej wojnie oraz wciąż napływających emigrantów zarobkowych, wytworzyła się grupa właścicieli fabryk, sieci sklepów, udziałowców w różnych gałęziach tamtejszego biznesu. Po wielu latach ciężkiej pracy, trudności i wyrzeczeń doszli oni do poziomu, który zapewnia im nie tylko bardzo wysoki standard życia, ale często otwiera dalsze możliwości inwestycyjne.

c. d. na str. 5

c. d. ze str. 1

РЭЛІГІЯ У ШКОЛАХ

Міністэрства гарантуе ўсім верывызнаніям магчымасць навучаць сваіх вернікаў на роўных правах. Аднак вельмі скептычна прынялі гэты доказ памяркоўнасці вернікі іншых рэлігіяў. Аказаліся яны ўжо перад фактам, да якога былі непадрыхтаваныя, пазбаўленыя практычна магчымасцяў навучання дзяцей сваёй рэлігіі.

Ёсць яшчэ і іншыя аспекты гэтай справы. Першы – юрыдычны; увядзенне рэлігіі ў школу пярэчыць свецкасці асветы, а гэта – відавочнае ламанне канстытуцыі.

Другі, у цэлай гэтай авантуры, бадай, ці не найважнейшы, – гэта ўмовы, у якіх давядзецца вучыцца дзецям не каталіцкім, якія заўсёды будуць у меншасці. Якраз яны могуць быць міжвольнымі ахвярамі рэалізацыі лозунгаў польскіх эндэкаў – адзін народ, адна рэлігія.

Ужо першыя дні навучальнага года паказваюць вялікую складанасць гэтага пытання. Праваслаўныя настаўнікі рэлігіі, з якімі я гутарыў, выказвалі вельмі розныя меркаванні. Агульны погляд такі, што каталіцкая царква даўно гатова ўвайсці ў школы, усе іншыя – зусім не. Шмат хто з іх (гэта пераважна студэнты ды працуючая моладзь) расказвалі пра выпадкі варожых адносін да іх з боку моладзі, нават настаўнікаў. Адначасова, амаль ва ўсіх школах каталіцкі святчэннік – гэта такая ж важная асоба, як дырэктар, калі не ляпей.

Найбольш турбуюць маладых катэхетаў адносіны бацькоў, якія павінны даць пісьмовае асведчанне, што іх дзеці будуць вучыцца рэлігіі. Як будуць паводзіць сябе тыя інтэлігенты з лёкайскім падыходам да жыцця, цяжка прадбачыць. Дасведчанні мінулага не дазваляюць, на жаль, быць аптымістам: хаця б прыклад апошніх выбараў, калі нават дідэры Праваслаўнага брацтва, якія кандыдавалі ў гарадскую самаўправу, пабаяліся назваць сбой выбарчы камітэт беларускім ці хаця б праваслаўным.

А можа будзе зусім наадварот. Можа бацькі захочуць так, што трэба будзе вучыць і праваслаўнай рэлігіі і роднай беларускай мовы, якая стольки гадоў была таптанай на вуліцах Беластока, Бельска, Гайнаўкі...

Ю. Каліна

c. d. ze str. 1

REFLEKSJE PO POŻARZE NA ŚWIĘTEJ GÓRZE GRABARCE

nach. Nie zapomni jej nikt, kto chociaż jedną noc **Praabrażeńnia Haspodniaha** spędził na Świętej Górze, kiedy stała w migocącym blasku płonących świec i prostego śpiewu cerkiewnych pieśni, z tulącymi się do niej krzyżami i pochylającymi sosnami. Nie zapomni jej nikt, kto chociaż jedną świecę w intencji swych bliskich postawił w jej podświecznikach. Nie zapomni tej cerkwi, lecz myślę, że bez wzburzonego już głosu dobywającego się z głębi wielu z nas, bez tego głosu, który chciał nam coś złego podpowiedzieć.

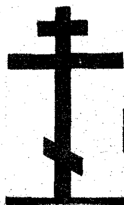
W ostatnich latach pożary powstałe z niewyjaśnionych (?!) przyczyn strawiły kilka drewnianych zabytkowych cerkwi, które były i są świadectwem naszej duchowej i materialnej kultury. Kiedy dodamy do tego próby podpaleń cerkwi, materiałów budowlanych przy nowobudujących się cerkwiach, fakty profanacji naszych świątyń itp., a uzyskamy pełniejszy obraz sytuacji w jakiej obecnie się znajdujemy. Pamiętajmy jednak, iż nic nie dzieje się bez woli Bożej. Starotestamentowe czasy – oko za oko, ząb za ząb – skończyły się, a Jezus Chrystus dał nam wiele przykładów, jak my chrześcijanie powinniśmy postępować „... a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi." Mt. 5,39, co nie znaczy jednak, że mamy bezczynnie czekać na kolejne podpalenie, lecz starać się lepiej chronić i zabezpieczać nasze cerkwie.

Teraz, gdy opadły już pierwsze emocje, a rany naszych serc trochę się zagoiły, myślę, że możemy i powinniśmy na te wydarzenia spojrzeć inaczej – jak ludzie, ale ludzie wierzący.

Sławomir Sułkowicz

Informujemy, iż pieniądze na odbudowę zniszczonej przez podpalenie zabytkowej drewnianej cerkwii Praabrażeńnia Haspodniaha na ŚW. Hary Hrabarcy można wpłacać na niżej podane konto:

1) Klasztor Żeński św. św. Marty i Marii Grabarka, 17-300 Siemiatycze
nr konta złotówkowego – NBP
Oddz. Siemiatycze 5122-37051-136
nr konta dewizowego – PKO
O/O Siemiatycze 038436-152-001787



ПРАВАСЛАЎНАЯ СТАРОНКА



СВЯТЫЯ БЕЛАРУСКАЙ ЗЯМЛІ

Św. Prepodobnomuczennik Afanasij Brestskij (Anastazy z Brześcia) rodził się w bogobojnej rodzinie Filipowiczów ok. 1595 r. Nauczał w domach bogatych miejscowych dworzan w Brześciu i okolicach. W 1627 r. zostawił dom kanclerza Sapiehy i przyjął „monaszeskij postryh" w Św.-Duchowskim monastyrze w Wilnie. W 1640 r. został namiestnikiem Symeonowskiego monastyru w Brześciu. Twardo i nieugięcie bronił Prawosławia przed unią, osobiście dostarczył królowi do Warszawy posłanie domagające się likwidacji unii, nie będąc popartym nawet przez prawosławnych posłów został wtrącony do więzienia. W ciągu swego życia kilkakrotnie był więziony za swą żarliwą wiarę i obronę Prawosławia. Na początku powstania Chmielnickiego był bezpodstawnie oskarżony o zdradę i pomoc powstańcom, a ponieważ okazało się to nieprawdą oskarżono go o występowanie przeciw unii.

Jeszcze na kilka godzin przed swą męczeńską śmiercią jezuici w zamian za ocalenie życia próbowali wymusić na nim przejście na unię, jednak święty Afanasij pozostał wierny Jedynej Świętej, Sobornej i Apostolskiej Cerkwi Prawosławnej. Nad ranem 5 września 1648 r. został wywieziony z zamku brzeskiego do lasu położonego 2 wiorsty między Brześciem, a wsią Gierszonowicze, po drodze do Kijowa, i tam zamęczony. Dwukrotnie wystrzelono mu w głowę i jeszcze żywego wrzucono do grobu i zasypano ziemią. Cerkiew Prawosławna czci Go w dniu 18 września (wg nowego stylu).

SOBORY

1. SOBÓR ŚW. APOSTOŁÓW
- Jerozolima, 51 r.

2. SOBORY POWSZECHNE
I — Sobór Nicejski I, 325 r. Nicea,
II — Sobór Konstantynopolski I, 381 r. Konstantynopol,
III — Sobór Efeski, 431 r. Efez,
IV — Sobór Chalcedoński, 451 r. Chalcedon,
V — Sobór Konstantynopolski II, 553 r. Konstantynopol,
VI — Sobór Konstantynopolski III, 680 r. Konstantynopol, czasami określa się go jako Trullski I,
— Piąto-szósty tzw. Trullski lub Trullski II, 691 r. Konstantynopol, był kontynuacją po 11 letniej przerwie obrad VI Soboru, był dopełnieniem Soborów V i VI,
VII — Sobór Nicejski II, 787 r. Nicea.

3. SOBORY LOKALNE
Spośród soborów lokalnych szczególne znaczenie dla Cerkwi (Kościoła) ma dziewięć następujących:
— sobór w Ancyrze, 314-315,
— sobór w Neocezarei, 315 r.,
— sobór w Gangrze, 340 r.,
— sobór w Antiochii, 341 r.,
— sobór w Laodycei, 364 r.,
— sobór w Sardyce, 347 r.,
— sobór w Kartagenie, 318 r.,
— sobór w Konstantynopolu, 394 r.,
— sobór w Konstantynopolu, 861 r.

c. d. ze str. 1

JĘZYK ŻYCIA CERKIEWNEGO

Bardzo interesująca sytuacja w tym względzie powstała w Cerkwi Prawosławnej na Białostocczyźnie. Jak wiadomo region ten zamieszkuje wiele narodowości (Polacy, Białorusini, Rosjanie, Żydzi, Tatarzy, Ukraińcy) związanych nieraz z kilkoma religiami (prawosławie, katolicyzm, islam). Tutejsze prawosławie w prostej linii wywodzi się z Rusi Kijowskiej będącej kolebką trzech bratnich ludów słowiańskich: białoruskiego, rosyjskiego i ukraińskiego, które wówczas stanowiły jedną rodzinę ruską. W czasach chrystianizacji tych ziem ukształtował się język nazywany obecnie językiem starocerkiewno-słowiańskim, a będący wtedy ojczystym językiem dla całej tej rodziny.

Zachodzące zmiany polityczne, historyczne i wędrówki ludów wytworzyły bardzo wiele dialektów i gwar, dziś dających się luźno pogrupować w trzy grupy językowe: białoruską, rosyjską i ukraińską. Na Białostocczyźnie przeważa pierwsza grupa, chociaż Białorusini znad Bugu i Narwi używają również gwar ukraińskich. Dominuje jednak język białoruski, często występujący nawet w tzw. czystej literackiej formie. Oczywiście pominięto tu decydujące znaczenie języka polskiego, który w skutek procesów asymilacyjno-polonizacyjnych (zamierzonych, bądź nie) niezwykle gwałtownie ogarnia tutejszą ludność niepolską (również katolicką), co powoduje zatarcie bogatej przeszłości i różne samookreślenia mieszkańców.

Tak więc w ciągu tysiąclecia wytworzyła się dziwna sytuacja: prawosławie dzięki księgom liturgicznym stosunkowo wiernie zachowało język starocerkiewno-słowiański, który jak wiadomo pierwsi prawosławni misjonarze wprowadzili w celu zrozumienia podstaw nowej wiary przez lud ruski i umożliwienia mu bezpośredniego kontaktu modlitewnego w ojczystym języku – u wyznawców zaś stopniowo w naturalny sposób ukształtował się własny język, co spowodowało coraz gorsze rozumienie języka pierwotnego.

Jeszcze dziwniej przedstawia się rozwój tzw. języka urzędowego, czyli używanego w kazaniach, informacjach, rozmowach duchownych z wiernymi itp.

Na początku był nim oczywiście ten sam język ruski. Ze względu na to, że jedynie Rosja nieprzerwanie posiadała własną państwowość i to na tyle silną, by dominować nie tylko w swojej „rodzinie" i nie tylko „siostrom" narzucając własną kulturę z językiem włącznie. Tak było i w Cerkwi. Na całym terytorium kler prawosławny używał najczęściej języka rosyjskiego. O ile do niedawna był on względnie dobrze rozumiany nawet przez białoruskich wiernych na Białostocczyźnie, to obecnie pod tym względem powstała sytuacja wręcz paradoksalna.

Wyraźnym tego przejawem jest obraz występujący w cerkwiach Białegostoku. Językiem liturgicznym jest przeważnie starocerkiewno-słowiański. Kazania i oficjalne komunikaty wygłaszane są w mowie zbliżonej do języka rosyjskiego, jednak często na tyle jest on kaleczony i deformowany, że staje się niezrozumiały nawet dla współrodaków Puszkina, co powoduje nie tylko kompromitację wielu naszych duchownych ale staje się nawet zjawiskiem szkodliwym dla bogatej kultury rosyjskiej.

c. d. na str. 6

KRONIKA ZBRODNI

W końcu lipca w prasie lokalnej ukazał się apel Instytutu Pamięci Narodowej – Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Stalinowskich w Białymstoku z prośbą o informacje o osobach, które zginęły na skutek terroru stalinowskiego i hitlerowskiego w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Nie wolno jednak zapominać o trzecim sprawcy, który jest winien śmierci oraz nieszczęść tysięcy istnień ludzkich. Po wojnie na skutek terroru jaki siały na Białostocczyźnie niektóre oddziały AK, NSZ, WiN i NZW zginęło wielu Białorusinów oraz Polaków, wielu straciło dach nad głową, zaś dziesiątki tysięcy musiały opuścić swą Małą Ojczyznę i wyjechać do BSRR lub na tzw. „ziemie odzyskane". Wymieniając nazwy czterech organizacji nie twierdzę, iż wszyscy ich członkowie odpowiedzialni są za dokonane zbrodnie. Dalekie jest to od prawdy, tak jak nieprawdziwe są dotychczasowe wzajemne oskarżenia, że „Białorusini to SB–ecy", a „Polacy to mordercy z AK". Tylko konkrety jednak mogą zweryfikować te lub podobne mity. Poniższe zestawienie niech więc będzie początkiem dokładnej ewidencji tamtych tragicznych wydarzeń. Niewiadomą jest bowiem liczba Białorusinów, którzy stracili życie w wyniku terroru zbrojnych oddziałów polskiego podziemia. Nie wiemy np. ile zbrodni pospolitych bandytów przypisuje się członkom tych organizacji. Należy jednak stwierdzić, iż terror stosowany był masowo i warto, by Instytut Pamięci Narodowej miał to także na uwadze, gdyż obowiązujące obecnie w cywilizowanych społeczeństwach pojęcia wartości kategorycznie określają mianem zbrodniarzy ludzi, którzy palą wsie i mordują cywilną ludność.

Kalendarium zbrodni

21.II.1945 r. – Uzbrojona bojówka w liczbie 8 ludzi ubranych w mundury wojskowe zamordowała i obrabowała Siergowickiego Aleksandra (lat 25) zamieszkałego we wsi Czepiele gm. Kuźnica – milicja podejrzewała, iż „zabójstwa dokonano na tle politycznym".

17.IV.1945 r. – Bojówka pod dowództwem Rajsa Romualda ps. „Bury" – wchodząc w skład V Brygady Wileńskiej AK (dowódca Szendzielarz Zygmunt ps. „Łupaszko") – dokonała w Narewce zabójstwa 4 osób: Wołkowyckiego Aleksandra – nauczyciela szkoły białoruskiej, Kabaca Piotra – pracownika Zarządu Gminy, Lewszy Mikołaja – gajowego oraz wójta gminy – nazwisko nieustalone.

9.XI.1945 r. – Przez bojówkę NZW został zamordowany Burak Konstanty – sekretarz Zarządu Miejskiego w Siemiatyczach.

14.XI.1945 r. – Nieznani sprawcy zamordowali dwoje mieszkańców wsi Słoja (b. pow. sokólski) – małżeństwo Chomików Wincentego i Paraskiewę.

16.XII.1945 r. – Oddział złożony z ok. 40 uzbrojonych ludzi ubranych w mundury wojskowe przybył do wsi Chilmony gm. Nowy Dwór (b. pow. sokólski), gdzie jego członkowie zamordowali 4 osoby: Szczerbacz Józefa – lat 67, Szczerbacz Bazylego – lat 28, Szczerbacz Marię – lat 3, oraz Janucika Jakuba – lat 53, po czym oddalili się z miejsca zbrodni.

11.I.1946 r. – Bojówka złożona z ok. 15 uzbrojonych ludzi w mundurach wojskowych uprowadziła Koranieckiego Michała, mieszkańca wsi Wierzchlesie gm. Szudziałowo (b. pow. sokólski), wcześniej dokonując rabunku w jego mieszkaniu – następnego dnia znaleziono go zabitego nieopodal rodzinnej wsi. Tego samego dnia został zamordowany, prawdopodobnie przez tych samych sprawców, Krasowski Walerian, mieszkaniec tejże wsi Wierzchlesie.

29.I.1946 r. – Oddział Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) pod dowództwem Rajsa Romualda ps. „Bury" spalił wsie Zaleszany oraz Wólkę Wygonowską gm. Kleszczele (b. pow. bielski). W Zaleszanach członkowie oddziału zamordowali 14 osób – w tym 7 dzieci, zaś w Wólce Wygonowskiej 2 osoby.

31.I.1946 r. – Podwładni „Burego" (Romuald Rajsa) zamordowali w lesie koło wsi Puchały Stare gm. Brańsk 28 chłopców pochodzących z gmin Orla i Kleszczele. Uprowadzono ich w trakcie odwrotu oddziału PAS NZW po napadzie dokonanym na Hajnówkę dn. 29 stycznia.

2.II.1946 r. – Oddział PAS NZW pod dowództwem „Burego" (Romuald Rajs) spalił wsie Szpaki, Zanie oraz częściowo Malesze gm. Brańsk. W Szpakach członkowie oddziału zamordowali 6 osób, w Zaniach – 24 osoby. Wśród zabitych były także dzieci i kobiety. Oddział „Burego" spalił także tego dnia wieś Końcowiznę (b. pow. białostocki), a w sąsiedniej wsi Zawyki Ferma jego członkowie zamordowali Szotko Wasyla.

23.II.1946 r. – Uzbrojony oddział w umundurowaniu wojska dokonał napadu rabunkowego na wieś Topilec gm. Barszczewo (b. pow. białostocki) – w czasie napadu zamordowano 3 osoby: Wasilewskiego Mikołaja – lat 60, Leszczuka Mikołaja – lat 19 oraz Abramowicza Stefana – lat 50.

26.II.1946 r. – Członkowie pięcioosobowej bojówki dokonali zabójstwa 3 mieszkańców wsi Łyski gm. Bacieczki (b. pow. białostocki): Borsuk Jana, Borsuk Zinaidy oraz Matowickiej Nadziei. Sierotami zostało czworo małych dzieci małżeństwa Borsuków.

26.II.1946 r. – Trzyosobowa bojówka NZW dokonała zabójstwa Dubińskiego Aleksandra – sołtysa wsi Żerczyce gm. Milejczyce (b. pow. bielski).

5.III.1946 r. – Trzydziestoosobowy oddział WiN – prawdopodobnie pod dowództwem „Młota" – dokonał napadu na wieś Puchły gm. Narew, w czasie którego zamordowano 6 osób: Galickiego Mieczysława – lat 76, Galicką Marię – lat 65, Galickiego Mikołaja s. Mieczysława – sekretarza gminnego komitetu PPR, Galickiego Jana s. Mieczysława – lat 23, Martyniuka Jana oraz Pawluczuka Mikołaja.

5.V.1946 r. – Przez nieznanych sprawców zostali zastrzeleni Stefanowicz Włodzimierz, Mazurczyk Marcin – lat 63 oraz Mazurczyk Władysław s. Marcina, mieszkańcy wsi Bierniki gm. Nowy Dwór (b. pow. sokólski).

25/26.V.1946 r. – Członkowie uzbrojonego oddziału liczącego ok. 40 ludzi w czasie napadu na Milejczyce (b. pow. bielski) zamordowali Borowika Demiana – majstra w milejczyckiej kaflarni i Gierasimiuka Jana – gajowego z Zabłocia oraz dokonali rabunku mienia mieszkańców Milejczyc.

12.VII.1946 r. – Pięciu uzbrojonych ludzi ubranych w mundury wojskowe uprowadziło Halickiego Aleksandra, mieszkańca wsi Starowlany gm. Kuźnica (b. pow. sokólski), którego następnie zamordowano.

16.I.1949 r. – Członkowie oddziału WiN utworzonego z połączonych bojówek „Jaskółki" (Pilecki Czesław) i „Plona" zamordowali Siemieniuka Władysława i jego syna Eugeniusza, mieszkańców wsi Zalesie gm. Siemiatycze oraz Siemieniuka Eugeniusza, mieszkańca wsi Wólka gm. Siemiatycze.

14.II.1949 r. – Członkowie oddziału WiN utworzonego z połączonych bojówek „Jaskółki" (Pilecki Czesław) i „Plona" zamordowali Siegiejuka Jana – sołtysa wsi Starowieś gm. Boćki (b. pow. bielski) oraz Jaroszewicza Stefana, mieszkańca tejże wsi.

25.IV.1949 r. – Trzyosobowa bojówka dokonała napadu rabunkowego na Pitruczuka Eliasza, mieszkańca wsi Dziadkowice gm. Boćki (b. pow. bielski), którego zamordowano. Uprowadzono konia i źrebaka oraz zagrabiono garderobę zamordowanego.

30.IV.1951 r. – Członkowie bojówki WiN pod dowództwem „Lamparta" zamordowali Burzyńskiego Aleksandra – Przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Drohiczynie, mieszkańca wsi Zajęczniki (b. pow. bielski) oraz Lejzerowicza Michała (Żyda), zamieszkałego w Zajęcznikach.

c. d. na str. 8

c. d. ze str. 2

Czy białoruscy biznesmeni z zachodu zainwestują we wschodnią Białostocczyznę?

Pomoc dla współrodaków z ojczyzny sprowadzała się z ich strony do tej pory jedynie do działalności charytatywnej (pomoc finansowa i inne dary przekazywane organizacjom białoruskim w Republice Białoruskiej i na Białostocczyźnie). Obecnie zmienione realia (szczególnie na Białostocczyźnie) wymagają już całkiem innego podejścia w tej sprawie. Bezinteresowna formalnie pomoc, chociaż na pewnym etapie nieodzowna (i oczywiście doceniona), staje się przeżytkiem.

Z drugiej strony wszelkie działania inwestycyjne muszą być poprzedzone rachunkiem ekonomicznym. Należy więc postawić następujące pytanie:

1) Jakie konkretne działania w oparciu o kapitał zachodni można poczynić na rozpatrywanym terenie?

2) Jaką korzyść (w jakiej postaci) będą mieli inwestorzy, ich przedstawiciele oraz mieszkańcy?

Na te pytania powinni odpowiedzieć w pierwszym rzędzie gospodarze owych gmin. Czyli rady gminne (przede wszystkim wybrane z ramienia Białoruskich Komitetów Wyborczych). Niestety można tu odczuć jedynie pasywność i brak jakiegokolwiek rozeznania. A nie są to rozważania czysto teoretyczne, gdyż pewne kontakty gospodarcze w tej dziedzinie zostały już nawiązane. Działacze białoruscy z Białostocczyzny niejednokrotnie podczas swych licznych wizyt na Zachodzie składali oferty w tej sprawie. Latem br. przebywał też na Białostocczyźnie p. J. Stankiewicz – dyrektor białoruskiej sekcji Radia Svoboda, utrzymujący kontakty z licznymi biznesmenami. Póki co, konkretnych przykładów współpracy jeszcze nie ma, gdyż zarówno nasza strona nie potrafi zaproponować niczego intratnego, jak również partnerzy nie wykazują żywszego zainteresowania (jedna z przyczyn jest być może znana w świecie biznesu opinia ekspertów japońskich, stwierdzająca, iż krajem największego ryzyka wśród państw postkomunistycznych jest Polska, pod względem możliwości inwestycyjnych).

Nie ulega wątpliwości, iż potencjalne możliwości inwestycji z udziałem kapitału zagranicznego tu istnieją. Świadczy o tym fakt, że Białostocczyznę ostatnio coraz częściej odwiedzają ludzie interesu z wielu krajów. Działają również polsko-zagraniczne firmy. To, że nie ma wśród nich białoruskich udziałowców z Zachodu jest na razie jedynie zmarnowaną szansą. Należy mieć nadzieję, że mimo wszystko jakąś współpracę uda się zorganizować. Może to być np. produkcja tzw. zdrowej żywności wytwarzanej metodami bioagrotechniki, które na Białostocczyźnie, szczególnie ze względu na w miarę czyste jeszcze środowisko naturalne są możliwe do zastosowania. Najlepiej jeżeli połączy się to od razu z przetwórstwem na miejscu. Do tego celu potrzebne będą odpowiednie zakłady przetwórcze, do których powstania mogą przyczynić się właśnie pieniądze i technologie z Zachodu (spłacane byłyby gotową produkcją). Miejscowe samorządy mogą udostępnić pomieszczenia i magazyny (przerobione np. z opustoszałych szkół, czy też innych budynków).

Intratnym rodzajem działalności może też być turystyka – można stworzyć bazy hotelowe przeznaczone dla gości z Zachodu pragnących odwiedzić rodzinne strony. Mogą to być też niewielkie zakłady przemysłowe, które produkując atrakcyjne towary na pewno byłyby dochodowe (ze względu na tanią siłę roboczą oraz otwierające się rynki na wschodzie). Zastanowić się też można nad możliwością instalowania sprowadzanych z Zachodu niewielkich wytwórni biogazu, czy też wiatraków energetycznych, które to inwestycje w obliczu drożejącej energii na pewno miałyby sens.

Realnym sposobem na poprawienie stanu białoruskich gospodarstw rolnych może być zorganizowanie przez emigrację możliwości zarobkowych swoim współrodakom (połączone z doskonaleniem fachowej wiedzy). Przykładem tego może być rejon moniecki, gdzie ogólny stopień zamożności jest wynikiem takiej właśnie „współpracy" z Zachodem.

Obecna sytuacja wymaga też kształcenia w dziedzinie biznesu, pożądane więc by było zorganizowanie za granicą czegoś w tym rodzaju dla naszych przedstawicieli.

Są to tylko niektóre pomysły i nie uwzględniają oczywiście licznych trudności techniczno-organizacyjnych, których rozwiązanie wymaga niezwykle dokładnego zastanowienia.

Wiadomo, że poziom ekonomiczny bezpośrednio wpływa nie tylko na zamożność narodu, ale również na stopień jego kultury. Od najbliższych działań zależy więc, czy społeczność białoruska wschodniej Białostocczyzny nadal będzie zanikać, a wsie, w których zamieszkuje pozostaną swoistym rezerwatem lub też „sanatoriami" dla staruszków, czy też środki, które mają współrodacy (ale sobie – jak wielu twierdzi) zostaną wreszcie zainwestowane z obopólną korzyścią. Tym bardziej, że Białorusini z Białostocczyzny są bezpośrednim przykładem dla ogółu odradzającej się Białorusi.

Jerzy Chmielewski

Od redakcji: Dysponujemy bardziej konkretnymi informacjami na ten temat. Zainteresowanych prosimy o kontakt.

RELIGIA BIAŁORUSINÓW ?!

Wiele, bardzo wiele do myślenia daje fragment wywiadu jednego z czołowych działaczy Biełaruskaha Narodnaha Frontu „Adradžeńnie" Jurija Chadyki, dotyczący unii, zamieszczony w Tygodniku Białostockim z 14.07.1990 r. Czy liderzy „Adrodžeńnia" nie znają historii własnego narodu i nie wiedzą (czy też nie chcą?), iż Prawosławie od X wieku było religią naszych przodków? Unia pojawia się dopiero sześć wieków później, od 1596 roku, kiedy to siłą, gwałtem i przemocą zaczęło się jej wprowadzanie, które przyniosło tak wiele nieszczęść i tragedii. To ona była jedną z głównych, jeśli nie główną przyczyną, iż w przyszłości naród nasz stracił wiele znakomitych rodów, a w jeszcze dalszej przyszłości i inteligencji, które to warstwy w znacznym stopniu spolonizowały się.

Do powyższej części wywiadu w bardzo ciekawym artykule ustosunkował się przytaczając wiele konkretnych argumentów pan Wasil Antaniuk (Szkodnaje heta interwiu, Niva nr 36 z dn. 9.09.90).

Myślę, że warto przypomnieć do czego w kwestii narodowościowej przyczyniła się unia na Sokólszczyźnie. Znaczna część zamieszkałych na tym terenie unitów stała się rzymskokatolikami, a stąd był już tylko krok do wynarodowienia. Dzisiaj przygniatająca większość Białorusinów wyznania katolickiego uważa siebie już za Polaków.

Czy nie bierze tego pod uwagę pan Juryj Chadyka i inni liderzy Frontu?

Nazar Siemakowicz

c. d. ze str. 1

НАШ АГЛЯД

* W dniach 13–19 sierpnia odbyła się kolejna piesza pielgrzymka na św. Górę Grabarkę. Organizatorem pielgrzymki jest Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Udział w tegorocznej pielgrzymce wzięło ponad 1.000 młodych ludzi, w tym uczestnicy zagraniczni.

* W końcu września z inicjatywy Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego powstał związek gmin wschodniej Białostocczyzny. Celem współdziałania władz gminnych jest podjęcie kroków zmierzających do ratowania zniszczonej gospodarki tych terenów.

* W nocy z 21 na 22 września dokonano włamania do klasztornej cerkwi w Jabłecznej. Została skradziona ikona św. Onufrego, o ogromnym znaczeniu kultowym. Nie stwierdzono kradzieży przedmiotów o większej jeszcze wartości materialnej.

* W dniach 6–7 października na Białostocczyźnie przebywała delegacja Biełaruskaha Narodnaha Frontu z jego liderem Zianonem Paźniakom. Było to okazją do wymiany poglądów i doświadczeń z nowopowstałą partią Biełaruskim Demakratycznym Abjadnańnjem.

Ze wschodu

* W dniu 27 lipca parlament BSRR ogłosił deklarację o państwowym suwerenitecie Białorusi. Deklaracja gwarantuje swobodny rozwój życia narodowego, niezależną politykę zagraniczną. Na mocy deklaracji Białoruś stać się ma republiką neutralną i strefą bezatomową o własnej sile zbrojnej.

* 29 września z inicjatywy Biełaruskaha Narodnaha Frontu odbyła się w Mińsku manifestacja w sprawie służby wojskowej. Domagano się wypłacenia odszkodowań w wysokości 25 tys. rubli rodzinom żołnierzy, którzy zginęli podczas służby wojskowej w Armii Radzieckiej. Żądano przyjęcia przez parlament decyzji o organizacji armii narodowej oraz wyprowadzenia z terytorium republiki wojsk, które podlegają władzom moskiewskim. Lider BNF Z. Paźniak poinformował o rozmowach dotyczących sojuszu politycznego Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii.

* W dniu 15 października doszło w Mińsku do spotkania ministrów spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego i Białorusi Piatra Kraŭčanki. Spotkanie nie doprowadziło do podpisania wspólnej deklaracji. Jak wynika z doniesienia PAP różnica poglądów zaistniała przede wszystkim w ocenie położenia mniejszości białoruskiej w Polsce i mniejszości polskiej na Białorusi.

Tego samego dnia odbyła się kilkutysięczna manifestacja mieszkańców Mińska pod konsulatem RP Manifestanci wznosili m.in. hasła „Dosyć spalanych Carkvoŭ", „Nie zabudziem Hrabarki"

(j. k.)

Z udziałem artystów z Republiki Białoruskiej i białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce.

Dzień białoruski na zielonogórskim festiwalu?

Przy okazji festiwalu polskiej piosenki w Witebsku przebywający tam wiceminister kultury Michał Jagiełło stwierdził w wywiadzie telewizyjnym, iż planowane są zmiany w dotychczasowej formie festiwalu piosenki radzieckiej w Zielonej Górze. Pan minister wyraził gotowość zaprezentowania reprezentantów narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego wspólnie z ich współrodakami z Polski.

Jako przykład wymieniono tzw. „dzień białoruski" i „dzień ukraiński" na festiwalu. Rola Ministerstwa Kultury sprowadzałaby się do działań koordynacyjnych, zaś szczegółową organizacją zajęłyby się odpowiednie przedstawicielstwa mniejszości.

Jest to bardzo cenny pomysł stwarzający możliwości pokazania się na ogólnopolskiej arenie (również telewizyjnej). Dla nas, jako mniejszości białoruskiej nie powinno to stworzyć poważniejszych trudności, gdyż w ciągu roku organizujemy bardzo wiele przeróżnych przeglądów piosenki białoruskiej. Tylko, czy poziom wykonawców będzie wystarczający, by sprostać wymogom tak poważnej imprezy? Czy nasi działacze (głównie z BTSK) mogą dokonać takiego przedsięwzięcia? Jeśli tak, to natychmiast należy rozpocząć przygotowania (przy ścisłej współpracy z ministerstwem), gdyż czerwiec nie tak znowu daleko.

(cj)

c. d. ze str. 3

JĘZYK ŻYCIA CERKIEWNEGO

Podobnie jest w przypadku wiernych – między sobą rozmawiają z reguły po polsku, do księży niekiedy „usiłują" zwracać się po rosyjsku, często też słychać dialekty białoruskie. Nie sprzyja to oczywiście dokładnemu zrozumieniu przebiegu nabożeństw, czy też jedynie modlitwy lub kazania. Nie można tego problemu uogólniać, gdyż stopień rozumienia (lub nierozumienia) jest zróżnicowany – z oczywistych względów mniejsze trudności mają ludzie starsi lub wykształceni; młodzież mimo najszczerszych chęci nie jest w stanie takich barier pokonać. Bez względu na to, jednak wielu chodzi do Cerkwi z uwagi na obowiązek religijny, zaś mimo niezrozumienia w całości przebiegu służby, dla wielu „wystarcza" duch i niepowtarzalna atmosfera, niektórzy udają się tam jedynie w celu spotkania znajomych. Jednak nie wszystkich to satysfakcjonuje, o czym świadczy stale pomniejszająca się liczba wyznawców prawosławia, gdyż niedokładne lub fałszywe rozumienie istoty swojej religii dla wielu jest powodem jej odrzucenia. Umożliwienie wiernym lepszego zrozumienia modlitwy, kazania wreszcie całości nabożeństwa na pewno zahamowałoby ten proces. Można to osiągnąć wprowadzając język ogólnie zrozumiały. I chociaż jest nim najczęściej język polski, to jego akurat dominacja w Cerkwi będzie szkodliwa, gdyż spowoduje to, że większość wiernych prawosławnych na Białostocczyźnie ma pochodzenie białoruskie, właśnie język białoruski powinien być najbardziej odpowiedni. Wprowadzenie niektórych fragmentów nabożeństw (oprócz tradycyjnych słowiańskich) oraz kazań, komunikatów itp. w wersji białoruskiej natychmiast przyczyniłoby się do umocnienia więzi wiernych z cerkwią. Przemawia za tym chociażby bardzo duża popularność prawosławnych białoruskojęzycznych audycji radiowych. Należy więc w ośrodkach miejskich np. w Białymstoku, Sokółce, Bielsku Podlaskim czy Hajnówce wprowadzić możliwie czysty i literacki język białoruski, a wszędzie tam, gdzie występują pojedyncze dialekty i gwary białoruskie, a więc w parafiach wiejskich można kazania i komunikaty wygłaszać w tej właśnie potocznej mowie używanej przez większość parafian.

Dalsze usilne pozostawanie przy języku rosyjskim (co nadal praktykuje się czasami np. w przypadku nauczania religii w szkołach) traci sens również dlatego, że jako przedmiot został on wycofany z obowiązku szkolnego. I chociaż nie uniknie się już masowej i stale powiększającej się obecności w życiu cerkiewnym języka polskiego, przybierającej wręcz formy polonizacji (często nie zawinionej np. w przypadku młodszych pokoleń), to pojawiające się coraz częściej próby narzucania cerkwi tego języka są jak na razie bezzasadne – chociażby ze względu na to, że kler prawosławny w zdecydowanej większości nie potrafi jeszcze rozmawiać po polsku bez naleciałości obcojęzycznych i wschodniego akcentu.

Jerzy Krywicki

НАША ЛІТАРАТУРА

У 1990 годзе „Мастацкая Літаратура" выдала зборнік вершаў Віктара Шведа „Мая зялёная зубровія". Аўтар, гэта наш беларускі паэт з Беласточчыны. Нарадзіўця ён 23 сакавіка 1925 года ў вёсцы Мора, што на Гайнаўшчыне. Сваі мастацкія творы ў большасці прысвячае наймалодшаму чытачу. Зараз прапануем увазе шаноўных чытачоў некалькі вершаў з апошняга зборніка.

АСІМІЛЯЦЫЯ

Мы ад свайго ўцякаем і ўцякаем,
Здаецца нам, што ўсе мы з горшай гліны.
Хоць нас ніхто сілком не прымушае -
Мы мовы выракаемся, айчыны.

Хаця няма ніякага прымусу,
Хаця ў краіне лёс усіх аднакі,
Ніхто ўжо быць не хоча беларусам,
Сілком усе мы ціснемся ў палякі.

Імёны дзецям мы даём чужыя,
Сваіх, спрадвечных, родных нам, не цэнім.
І толькі прозвішчы пакуль старыя,
Ды прыйдзе час - і прозвішчы мы зменім.

І з кожным днём усё нас меней, меней -
У польскім моры растаём няспынна.
І будзе згодным з праўдаю сцвярджэнне,
Што Польшча аднародная краіна.

ДАЗВОЛЬ ЦЯБЕ КАХАЦЬ

Мне сумна так, мне сумна, дарагая,
Балюча так, што слёзаў не стрымаць
Прашу цябе, малю цябе ў адчаі·
Дазволь цябе, дазволь цябе кахаць

Далёка так я ад цябе, далёка.
Што толькі ў думках і магу пасляць
Сваё прызнанне-просьбу сінявокай:
Дазволь цябе, дазволь цябе кахаць.

Мне вечнасцю здаецца час расстання,
На жаль, канца расстання не відаць.
Я шлю сваё сардэчнае жаданне:
Дазволь цябе, дазволь цябе кахаць.

І з кожным новым днём расце, мацнее
Неўтаймаваны ў маім сэрцы боль.
Прашу цябе з вялікаю надзеяй:
Кахаць цябе, кахаць цябе дазволь.

Nasi Białorusini w telewizji

W sobotę 25 sierpnia br. program 1 TP nadał audycję z cyklu „U siebie" będącego prezentacją mniejszości narodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Tym razem był to program poświęcony polskim Białorusinom. Pokazano mieszkańców przygranicznej wsi Bobrowniki, posiedzenie hajnowskiego samorządu miejskiego ze starciami rajców wybranych z ramienia Białoruskiego Komitetu Wyborczego z przedstawicielami Komitetu Obywatelskiego oraz pracę białoruskojęzycznej redakcji Polskiego Radia w Białymstoku. Wśród przedstawionych tytułów prasowych znalazła się również winieta naszego pisma. Jak zwykle było trochę folkloru. Tym razem było to „Kupalle" w wykonaniu studentów z Białoruskiego Zrzeszenia Studentów.

Ogólnie, jak na 30 minut informacji było sporo, program był interesujący. Szkoda tylko, że nie wspomniano o postępującej agonii naszej społeczności, gdyż telewidz mógł odnieść wrażenie, iż Białorusinom w Polsce powodzi się nie najgorzej.

W popularnym programie telewizyjnym „Interpelacje" w czwartek 27 września br. na „ławce opozycji" zasiadł m.in. przewodniczący Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego p. Sokrat Janowicz. Główną postacią programu była wicemarszałek Sejmu RP p. prof. Olga Krzyżanowska. Jednym z tematów bardzo interesującej dyskusji był problem tolerancji, który omawiano głównie w kontekście wprowadzenia religii do szkół oraz ustawy aborcyjnej. Minimalizowanie narastającej przecież w pewnych kręgach nietolerancji w odniesieniu do mniejszości, co miało wyraz w wypowiedzi pani Profesor było jedynie ukrywaniem skali problemu, co konsekwentnie zdemaskował przedstawiciel społeczności białoruskiej (przy silnym poparciu przedstawiciela „Porozumienia Ponad Podziałami"). Program był też okazją do przedstawienia oczywistego dla nas postulatu ustalenia okręgów wyborczych na Białostocczyźnie zgodnie z naturalnymi granicami geograficznymi terenów zamieszkiwanych przez Białorusinów, by dać im równe szanse w wyborach parlamentarnych.

Rzeczywistość dowodzi, iż telewizja ogólnopolska znacznie więcej czasu antenowego poświęca sprawom białoruskim niż programy lokalne emitowane na Białostocczyźnie. Jest to dla nas niezrozumiałe.

Może więc należy domagać się własnego białoruskojęzycznego regionalnego programu telewizyjnego np. raz w miesiącu? Tylko czy znajdą się redaktorzy, którzy byliby w stanie takie audycje tworzyć? Innym problemem jest to, że programy lokalne są nadawane w programie drugim, a więc w naszych wsiach i miasteczkach z reguły słabo odbieranym. Nie wiadomo też, czy jest jeszcze zapotrzebowanie na tego rodzaju audycje, gdyż jeśli utrzymają się obecne tendencje niedługo nie będzie komu ich oglądać.

c. d. ze str. 4

Kronika zbrodni

1.X.1951 r. – Członkowie bojówki WiN pod dowództwem „Lamparta" zamordowali trzech mieszkańców wsi Moszczona Pańska gm. Siemiatycze: Karpiuka Andrzeja, Karpiuka Mikołaja s. Andrzeja oraz Karpiuka Antoniego s. Andrzeja.

Do powyższego zestawienia mogły się zakraść pomyłki lub przeinaczenia spowodowane głównie pochodzeniem poszczególnych informacji. Przytoczone tu bowiem fakty zostały oparte na dotychczasowych oficjalnych publikacjach, wspomnieniach osób wówczas żyjących, ale nie będących świadkami opisywanych wydarzeń oraz w pojedynczych tylko wypadkach na podstawie ustnych przekazów naocznych świadków. Są to więc głównie pośrednie źródła. Zestawienie powyższe nie pokazuje wszystkich tragedii jakie rozegrały się po wojnie na wschodniej Białostocczyźnie. Nieznane są np. mogiły wielu ludzi uprowadzonych „przez nieznanych sprawców", a następnie pewnie zamordowanych, gdyż jakikolwiek ślad po nich zaginął. Dlatego też zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich tych, którzy mogą poprawić, uzupełnić lub podać nowe szczegóły o represjach stosowanych względem Białorusinów. Dokładne informacje o ówczesnych tragicznych wydarzeniach – zabójstwa, grabieże, zastraszenia, itp. – wraz z opisem oraz danymi osób poszkodowanych oraz – jeżeli to możliwe – sprawców, proszę przysłać na adres redakcji.

Materiał zebrał i opatrzył komentarzem T. Rybaczuk

Wszystkim, którym odpowiada profil naszego pisma, bądź też chcieliby je ulepszyć, zapraszamy do współpracy. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje. Pragniemy, by „Czasopis" stał się autentycznym forum wymiany myśli i poglądów ogółu czytelników. Czekamy również na publikacje (kultura, historia, publicystyka) oraz uwagi i zwyczajne listy na temat formy, tematyki, szaty graficznej, strony technicznej itp. Są one nam obecnie niezwykle potrzebne.

CZASOPIS – PISMO INFORMACYJNO-KULTURALNE WSCHODNIEJ BIAŁOSTOCCZYZNY
Redaguje zespół: Jerzy Chmielewski, Wiesław Choruży, Jerzy Kalina, Sławomir Iwaniuk, Sławomir Nazaruk
Adres: „Czasopis", 15-062 Białystok, ul. Warszawska 11
Skład komputerowy: JOLIMEX, Oddział w Białymstoku
Nie wszystkie poglądy i opinie zamieszczone w „Czasopisie" są wyrażeniem poglądów redakcji
Numer zamknięto 17.X.1990 r.